

# Negocjator – Zbyszek Kosmita tekt,muza internet.

Nagły przypadek się zdarzył  
Człowiek umrzeć zapragnął  
Nogę na skraju dachu postawił,  
Bo jakiegoś problemu nie ogarnął  
Trochę się jeszcze wahał,  
Czy do przodu czy w tył ma być krok  
Aż ten co gładką mową włada-  
Pojawił się on negocjator  
Najpierw na spytki wziął klienta  
Dlaczego, po co, jaka przyczyna  
Tak jak go uczono pamiętał  
Że z kolejnym pytaniem mija godzina  
Klient zaczął się wahać  
I szukać odpowiedzi też w pytaniach  
Nie bał się ich zadawać  
Temu co z dachu go zganiał  
Negocjator się pocił i motał  
W swoich odpowiedziach  
Aż wreszcie wymamrotał-  
Jam grzeszny w swoich spowiedziach  
I przystał nogą do klienta  
Postawioną na skraju dachu  
Tu kończy się moja licencja  
Ja z tobą skoczę brahu  
Klientowi żal się zrobiło negocjatora  
Wziął na barki jego dolę  
Jak ty swojej sprawie nie możesz podołać  
To ja mój zamiar \*\*\*ę  
I tak kolejny raz się okazało,  
Że na litość branie  
Pokonało nie jedno ciało  
Najpierw na spytki wziął klienta  
Dlaczego, po co, jaka przyczyna  
Tak jak go uczono pamiętał  
Że z kolejnym pytaniem mija godzina

Klient zaczął się wahać  
I szukać odpowiedzi też w pytaniach  
Nie bał się ich zadawać  
Temu co z dachu go zganiał  
Negocjator się pocił i motał  
W swoich odpowiedziach  
Aż wreszcie wymamrotał-  
Jam grzeszny w swoich spowiedziach  
I przystał nogą do klienta  
Postawioną na skraju dachu  
Tu kończy się moja licencja  
Ja z tobą skoczę brahu  
Klientowi żal się zrobiło negocjatora  
Wziął na barki jego dolę  
Jak ty swojej sprawie nie możesz podołać  
To ja mój zamiar \*\*\*ę  
I tak kolejny raz się okazało,  
Że na litość branie  
Pokonało nie jedno ciało



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych